

Benedykt XVI

Wzywam wszystkie narody do
pokoju i współpracy : rozważanie
przed modlitwą "Anioł Pański" :
(Brindisi, 15 czerwca 2008 r.)

Salvatoris Mater 11/2, 285-286

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

wzywamy najważniejszym z Jej tytułów – Bożej Rodzicielki. Dzięki «tak» wypowiedzianemu do anioła w dniu zwiastowania Maryja Panna za sprawą Ducha Świętego poczęła w swym łonie Odwieczne Słowo i w noc Bożego Narodzenia wydała Je na świat. W Betlejem w pełni czasów narodził się z Maryi Jezus: Syn Boży stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, a Dziewica stała się prawdziwą Rodzicielką Boga. Ten ogromny dar, który otrzymała Maryja, nie jest przeznaczony tylko dla Niej, ale dla nas wszystkich. Poprzez Jej dziewicze macierzyństwo Bóg dał bowiem «ludziom łaskę wiecznego zbawienia (...) bo za Jej pośrednictwem otrzymaliśmy Dawcę życia» (por. Kolekta). A zatem gdy Maryja dała śmiertelne ciało jednorodzonemu Synowi Bożemu, stała się Matką wierzących i całej ludzkości.

I właśnie w imię Maryi, Matki Boga i ludzi, od 40 lat obchodzony jest w pierwszym dniu roku Światowy dzień Pokoju. [...]

Modlitwa niedzielna z papieżem
(25 maja 2008 r.)*

Eucharystia szkołą miłości i solidarności

[...] Drodzy bracia i siostry, niech uroczystość Bożego Ciała będzie okazją do bardziej konkretnej troski o braci, zwłaszcza ubogich. Niech nam wyprosi tę łaskę Najświętsza Maryja Panna, od której Syn Boży wziął ciało i krew, jak mówią słowa znanego hymnu eucharystycznego, do którego muzykę pisali najwięksi kompozytorzy: «Ave verum corpus natum de Maria Virgine», który kończy inwokacją «O Iesu dulcis, o Iesu pie, o Iesu fili Mariae!» Niech Maryja, która nosząc w swoim łonie Jezusa była żywym «tabernakulum» Eucharystii, nauczy nas swojej wiary w świętą tajemnicę Ciała i Krwi Jej Boskiego Syna, aby naprawdę stała w centrum naszego życia. [...]

Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”
(Brindisi, 15 czerwca 2008 r.)*

Wzywam wszystkie narody do pokoju i współpracy

[...] Z tego skrawka Europy, oblewanego przez Morze Śródziemne, znajdującego się między Wschodem i Zachodem, jeszcze raz zwracamy się do Maryi, Matki «wskazującej drogę» - *Hodigitria* – i dającej nam Jezusa, Drogę pokoju. Zwracamy się do Niej wszystkimi tytułami, którymi jest czczona w sanktuariach Apulii, a w sposób szczególny tu, w tym starożytnym porcie, modlimy się do Niej jako do «Portu Zbawienia» każdego człowieka i całej ludzkości. Niech swą macierzyńską opieką otacza zawsze wasze miasto i region, Włochy,

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 7-8, 42.

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 7-8, 9.

Europę i cały świat i chroni przed burzami zagrażającymi wierze i prawdziwym wartościom; niech pozwoli młodym pokoleniom bez lęku wypływać na głębie i z chrześcijańską nadzieją odbywać podróż życia. Maryjo, Porcie Zbawienia, módl się za nami!

«Anioł Pański» na hipodromie w Randwick
(20 lipca 2008 r.)^{*}

Maryja prowadzi nas drogą wierności

Wspaniała modlitwa, którą za chwilę odmówimy, zachęca do refleksji nad postacią Maryi, młodej niewiasty, którą Pan wezwał, by w bardzo szczególnie sposób, wymagający od Niej wielkodusznego daru z siebie, oddała Mu swe życie, swą przyszłość kobiety i matki. Wyobraźcie sobie, jak Maryja musiała się wtedy czuć. Była załęczniona, całkowicie poruszona tym, co miało Ją spotkać.

Anioł zrozumiał Jej lęk i starał się natychmiast Ją uspokoić: «Nie bój się, Maryjo (...) Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię» (Łk 1, 30-35). To Duch dał Jej siłę i odwagę, by odpowiedziała na Boże wezwanie. To Duch pomógł Jej zrozumieć wielką tajemnicę, która miała się przez Nią wypełnić. To Duch ogarnął Ją swą miłością i sprawił, że poczęła w swoim łonie Syna Bożego.

Jest to zapewne decydująca scena w dziejach związku Boga z Jego ludem. W Starym Testamencie Bóg odsłaniał się w sposób niepełny, stopniowo, podobnie jak my w naszych związkach osobistych. Naród wybrany potrzebował czasu, aby pogłębić swój związek z Bogiem. Czas przymierza z Izraelem był jak długi okres narzeczeństwa, czas zaręczyn. Potem nadszedł moment decydujący, moment zaślubin, ustanowienia nowego i wiecznego przymierza. Stojąca w obliczu Boga Maryja reprezentowała całą ludzkość. Było to tak, jakby Bóg za pośrednictwem przesłania anielskiego oświadczył się ludziom. A Maryja w naszym imieniu powiedziała «tak».

W tym właśnie momencie baśnie kończą się słowami: «I żyli długo i szczęśliwie». W prawdziwym życiu nie jest to takie proste. Maryję czekało wiele trudnych prób, będących konsekwencją powiedzenia Bogu «tak». Symeon wypowiedział proroctwo, że miecz boleści przeżyje Jej serce. Kiedy Jezus miał dwanaście lat, przeżyła najgorszy koszmar wszystkich rodziców. Jej Syn zaginął na trzy dni. Po zakończeniu publicznej działalności Jezusa przeżyła udrękę, jaką było patrzeć na Jego ukrzyżowanie i śmierć. W czasie tych prób, umocniona siłą Ducha, pozostała wierna danej obietnicy. I w sposób chwalebny została nagrodzona. [...]

^{*} „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 9, 32.